

# INFORMATOR URZĘDOWY

## powiatu gnieźnieńskiego

Wychodzi w środy i w soboty. Abonament wynosi kwartalnie 3 zł., mies. 1 zł. z odnosz. do domu.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 8 groszy od wiersza mm. (5 cm.) Ogł. petyt. lub tabel 12 gr.

Nr 57.

GNIEZNO, dnia 29-go sierpnia 1936 r.

Rok 85.

### Obwieszczenie

#### o rejestracji osiemnastoletnich.

Podaję do ogólnej wiadomości, że w myśl art. 24 Ust. z dn. 23. V. 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 60 z r. 1933 poz. 455) w dniu 1 września 1936 r. rozpoczyna się rejestracja mężczyzn osiemnastoletnich i trwać będzie do dnia 30 września 1936 r. włącznie.

Do rejestracji obowiązani są zgłosić się osobiście w przynależnym Zarządzie gminnym (miejskim) wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1918 zamieszkałi na terenie powiatu gnieźnieńskiego, przynosząc ze sobą wszelkie dokumenty stwierdzające tożsamość osoby oraz datę i miejsce urodzenia.

Zaniebdanie obowiązku zgłoszenia się do rejestracji w podanym wyżej terminie podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3.000 zł. albo jednej z tych kar, zgodnie z art. 99 wyżej wymienionej ustawy.

Gniezno, dnia 22. sierpnia 1936 r.

Starosta Powiatowy:

Nr. Wojsk. 5/172/36.

(—) Suski.

Podaję do wiadomości, że cholera drobiu stwierdzono w zagrodzie p. Lawrence Michała w Piekarach gm. miejskiej Gniezno.

Zarządzenia ochronne wydano na miejscu.

Gniezno, dnia 27. sierpnia 1936 r.

Za Starostę Powiatowy:

(—) Maliszewski

Nr. W. 1/20/36.

powiat. lek. wet.

### Doskonałe wyniki sprawności

osiągnęli strażacy gnieźnieńscy na zjeździe straży pożarnych w Czarniejewie

Szczytne cele, wytyczone statutem ochotniczym straży pożarnych, wymagają ze strony bezinteresownych obrońców ludzkiego dobytku a nawet życia nie mało trudu i usprawnienia. Na tem polu między strażami powiatu i okolicy naszej rozwija się szlachetne współzawodnictwo, którego rezultaty rokrocznie mamy sposobność oglądać na zjazdach rycerzy spod znaku św. Florjana. Z dumą stwierdzić musimy znówu, że gnieźnieńska Ochotnicza Straż Pożarna dźwierz swój sztandar wysoko i że na niedzielnym zjeździe w Czarniejewie, trzecim zrzędu, z brawurą zdobyła laur zwycięstwa.

Na zjazd przybyły strażę z Wrześni, Gniezna, Kłecka, Nekli, Czarniejewa, Karniszewa, Skrzetuszewa, Popowa Tomkowego, Ulanowa, Ruchocina i Skieraszewa — razem około 200 ludzi. Nie przybyło natomiast Mogilno i Środa.

Zawodami, które rozpoczęły się w godzinach popołudniowych — po wysłuchaniu przedtem mszy św. i po defiladzie, kierował prezes powiatowy p. Heliński.

— Najciekawsza ich część nastąpiła podczas popisów straży wrzesińskiej i gnieźnieńskiej w grupie drugiej. Sprawnym wyzynom obu drużyn na 3-piętrowej wspinalni przyglądała się z zapartym tochem licznie zebrana publiczność. Trzeba przyznać, że straż gnieźnieńska pod doskonałą komendą p. Kabacińskiego miała trudny pojedynek ze sprawną drużyną wrzesińską, wyszła jednak z niego, jak już wspomnieliśmy zwycięsko, zyskując sobie rześiste oklaski zebranej publiczności.

Końcowe wyniki zawodów konkursowych przedstawiają się następująco:

W grupie drugiej — 1) Gniezno 92 pkt., 2) Września 68 pkt., w grupie trzeciej — 1) Kłecko 128 pkt., 2) Czarniejewo 111 pkt., 3) Nekla 81 pkt.; w grupie czwartej — 1) Popowo Tomkowe 91 pkt., 2) Karniszewo 58 pkt. (bez błędu i lepszy czas), 3) Ulanowo 58 pkt., 4) Skrzetuszewo 21 pkt.

Sędziowali bardzo obiektywnie pp.: nacz. pow. ze Środy Meinholdt oraz instr. Grzeszkowiak z Poznania.

Na zakończenie zawodów odczytał prezes pow. p. Heliński powyższe wyniki, wygłaszając zarazem krótkie przemówienie do zebranych w czworoboku straży.

Jeśli chodzi o organizację zjazdu, to należy stwierdzić, że była ona bardzo dobra i wystawiła najlepsze świadectwo gospodarzom, a zwłaszcza prezerowi tamt. straży pożarnej p. Kowalskiemu.

### Rejonowe zawody strażackie

pierwszy raz urządzone w Kłecku zgromadziły drużyny strażackie z Ulanowa, Karniszewa, Popowa Zamkowego, Mieleszyna i strażaków z Kłecka. Zawody rozpoczęła zbiórka strażaków na rynku, gdzie raport odebrał wiceprezes pow. O. Str. O. burmistrz miasta p. Kamieniecki, poczem drużyny podążyły na plac zawodów. Zawody odbyły się według programu przewidzianego dla grup IV i III. W ostatniej wystąpiła drużyna Kłecka pod dowództwem zast. naczelnika p. Józefa Wojtkowiaka. W wyniku zawodów drużyny strażackie zajęły następujące miejsca: I. Ulanowo, II. Karniszewo, III. Popowo Zamkowe i IV. Mieleszyn. Drużyna strażacka z Kłecka poprawiła swój szesnastoletni wynik o 25 pkt. Wszystkie drużyny zakwalifikowały się do zawodów powiatowych.

#### Skandaliczna awantura w Kłecku.

W Kłecku doszło w ub. sobotę do skandalicznej awantury, spowodowanej przez znajdujących się w stanie nietrzeźwym osobników.

Rozpoczęło się od sutej pohulanki w mieszkaniu murarza Bolestawa Ostrowskiego, przy ul. Gen. Hallera 128, gdzie prócz gospodarza podpili sobie za dużo — robotnik Jan Owecki z Kłecka, oraz eglarz Wojciech Zander z Popowa Kosć., pow. wagrowieckiego. Widząc na co się zanosi, córka Ostrowskiego wezwała policję. Do mieszkania Ostrowskiego udał się komendant posterunku P. P. Podchmielony Ostrowski żelżył najpierw wchodzącego słownie, a następ-

nie uderzył go w twarz i kopnął w brzuch. Ostatecznie jednak awanturnika udało się obezwładnić i doprowadzić do aresztu.

Podczas doprowadzania Ostrowskiego, towarzysz libacji Owecki usiłował go odbić, zatrzymano go więc również w areszcie.

Podczas gdy to się działo, trzeci uczestnik awantury Zander po opuszczeniu mieszkania Ostrowskiego, spotkał na ul. Dworcowej Pawła Behnkego z Kłocka, a ponieważ miał do niego jakąś prywatną urazę, wyciągnął rewolwer i oddał deń kilka strzałów, które na szczęście chybiły. Zandera, który jak się również okazało, nie miał pozwolenia na broń, zatrzymano tak samo w areszcie.

Na tem jednakże się nie skończyło. Bolesław Ostrowski bowiem wyważył nad ranem drzwi aresztu i zbiegł. Przychwycono go jeszcze tego samego dnia i spowrotem zaprowadzono do celi.

Wszyscy trzej zostali na polecenie p. prokuratora Sądu Okręgowego w Gnieźnie, odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego, który zarządził nad nimi areszt.

## O książki szkolne

Rok szkolny rozpocznie się niebawem. Na porządku dziennym wysuwa się sprawa podręczników szkolnych. Jakże nabyć: nowe czy używane? oto zagadnienie stojące przed wielu mniej zasobnymi rodzinami i wychowawcami.

Rozumiejąc doskonale konieczność wielu osób skrupulatnego liczenia się z wydatkiem każdej złotówki, uważamy jednak za właściwe zaznaczyć, iż wobec bardzo poważnego obniżenia cen podręczników przedewszystkiem dla szkół powszechnych, a również częściowo i dla szkół średnich, wskazanem byłoby nabywanie książek nowych. Biorąc pod uwagę z jednej strony względy na higienę, a co za tem idzie sprawę zdrowia młodzieży, z drugiej zaś fakt, iż przy dzisiejszych niskich cenach podręczników przy nabywaniu używanych czyni się mało znaczące oszczędności — jest rzeczą niewątpliwie wskazaną zaopatrywać młodzież szkolną w podręczniki nowe.

Niechże więc, w imię tych słuszych spostrzeżeń, młodzież nasza z nadchodzącym rokiem szkolnym będzie powszechnie zaopatrywana w książki nowe.

## Policja w walce z plagą pożarów

W tych dniach komenda wojewódzka P. P. zorganizowała 4-dniowy kurs śledczy celem wyszkolenia policjantów w dziedzinie postępowania dochodzeń przy pożarach.

Stworzenie takiego kursu okazało się koniecznością ze względu na przybierającą w zaskakujący sposób ilość pożarów, zachodzących zwłaszcza w powiatach: mogileńskim, gnieźnieńskim, inowrocławskim, żuńskim i wrzesińskim. Urzędowe badania nieraz wykazały, że przyczyną pożaru było umyślne podpalenie celem zdobycia sumy asekuracyjnej, przyczem niejednokrotnie zainteresowani usłowili dopuścić się oszustw przez wykazanie większych strat, aniżeli były faktycznie.

Kursistów w liczbie 40 zapoznano z najnowszymi zdobyciami technicznymi w zakresie badania przyczyn pożarów, oraz metodami i taktyką jakie należy stosować przy konstatowaniu umyślnego podpalenia.

Wykłady uzupełniane zostały praktycznymi pokazami pogorzeliisk powstających z umyślnego podpalenia.

Sluchacze natychmiast po ukończeniu kursu użyci zostali do wzmocnienia załóg posterunków policji

w tych ośrodkach, gdzie pożary najczęściej się zdarzają.

## Bacność przed oszustami

Nieoddienna historia na temat odwiecznej naiwności ludzkiej miała onegdaj miejsce w Poznaniu. Dwóch sprylnych złodziei okradło w czelny sposób rzeźniczkę na 10 tys. zł. Mianowicie do składu rzeźniczego p. Elżbiety Szypulińskiej (ul. Chwaliszewo 34) przyszło dwóch przyzwolice ubranych panów, którzy poczynili pewne zakupy. Gdy przyszło do płacenia jeden z panów z zakłopotaniem stwierdził, że niema w portfelu złotych polskich tylko kilka dolarów.

— Cóż więc zrobimy — pyta kasjerka.

— Proszę poprosić wymienić mi dolar amer. na złote polskie.

Młodzieńcy okazali się bardzo grzeczni, zgodzili się oddać dolar po znacznie niższym kursie niż na giełdzie. Właścicielka okazała pewne zainteresowanie się osobami Amerykanów. Ci skwapliwie poinformowali ją, że posiadają w hotelu, jeszcze więcej dolarów i chętnie pozbyliby się ich, bo im nawet potrzebna jest waluta polska. — A z bankami to zawsze strata czasu! — zakomunikował sentencjonalnie jeden z klientów.

Właścicielka zgodziła się z tą opinią i wyraziła chęć ewentualnego nabycia dolarów, naturalnie przy odpowiedniej cenie, — np. po 3 zł. tak jak to było z pojedynczym dolarem, którym pokryto należność za kupioną kiebasę.

Panowie zastanowili się chwilę, trochę targowali się — wreszcie umowę zawarto: oni pójda po dolary — właścicielka przygotowuje pieniądze.

Pani Szypulińska już obliczyła zyski płynące z tej korzystnej dla niej transakcji. Przyszło jej zapewne jednak na myśl, że dolary, których z taką nonszalaną pozbawiają się owi przygodni znajomi są fałszywe. Postanowiła być ostrożna. Podjęła więc z banku 10 tys. zł. i wróciła za ladę. Z radością spostrzegła, że jej klienci wracają: uśmiechnęli się do niej zdaleka, dotknęli przyjaźnie ręką rond kapeluszy i porozumiewawczo pokazali portfele — pełne szeleszczących dolarów.

Byli trochę zdziwieni, że p. Szypulińska pragnie ich zawieźć do banku. — Ona pieniądze ma, ale pragnie jeszcze sprawdzić poprostu prawdziwość banknotów. Bo to dzisiaj o złodziei nie trudno.

Ostatecznie postanowiono udać się do jednego z banków na pl. Wolności. Na najbliższym przystanku jeden z towarzyszy zaproponował wręczenie p. Szypulińskiej posiadanych przez siebie dolarów. — Niech pani włoży do woreczka do tysiączków, łatwiej upilnować przed złodziejami. Zaufanie do niej pochyliło p. Szypulińskiej. Przy pomocy towarzyszy włożyła paczkę dolarów do woreczka.

W tramwaju spostrzegła p. Sz. nieobecność towarzyszy, po paru minutach, wiedzona zemi przeczciami — zajrzała do loretki i z przerażeniem skonstatowała brak zarówno dolarów jak i 10 tys. złotych. Zamiast do banku pobiegła na komendę Policji z alarmującą wieścią, że złodzieje skradli jej — 10 tys. zł.

— 0 —

## PRACE DRUKARSKIE

przyjmuje po tanich cenach

Drukarnia M. Cegielskiego  
w WITKOWIE.